

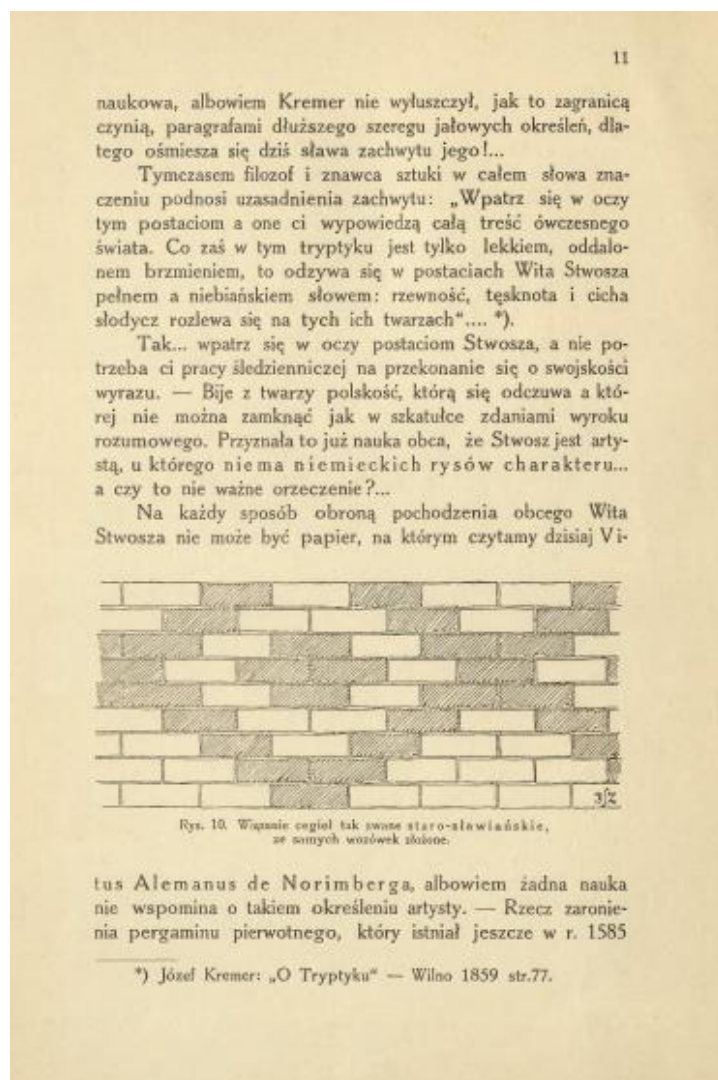
To co zauważył w 1889 r. X. Froelich, w swojej pracy, jako średniowieczne wiązania opisał lwowski architekt J. Sas – Zubrzycki.

*W tej mierze Klimek przemawia do nas wyraźnie, ale gdybyśmy chcieli na tej podstawie uzyskać informacje na temat jego wieku, wtedy ponownie pozostawi nas w niewiedzy. W dolnych partiach przeważa reguła, że na dwie cegły ułożone dłuższym bokiem (tzw. Wozówką) przypada jedna ułożona na szerokość (tzw. Główką). Powyżej widzimy jedną wozówkę na przemian z jedną główką. Z kolei wszędzie linie cegieł glazurowanych składają się z wozówek, a linie cegieł poniżej – bez wyjątku z samych główek.*

J. Sas – Zubrzycki,

s.11.

Wiązanie starosłowiańskie



i w r. 1655 — i którego odpis pierwszy mógł być jeszcze za czasów Grabowskiego w odpisie polskiego tłumaczenia daje wiele do myślenia. Znając sumiennność badacza wielostronnie udowodnioną nie podobna przyjąć, aby dopuścił się on czynu i zamilczał o słowach: *Alemanus de Norimberga*. Wiemy, że za granicą nauka obca napisy na kamieniu istniejące jako prawdziwe a pierwotne obala (*Praga Henryk de Polonia*), a my nawet z papieru dowolnie naśladowującego czerpiemy źródła przeciw nam samym!...

Jest to godne zastanowienia...

Skutek jest taki, że nie tylko obcy ale my sami pochłaniamy dziedzictwo na rzecz tych, którzy nie patrzą na zało-



Rys. 11. Wiązanie cegieł świątobkie czyli wendyjskie (wenzdyjskie) złożone z dwóch wozówek i jednej główki.

żenie rąk bezczynne, ale co gorsza ze zdumieniem są świadkami, jak my im pomagamy, a sobie samym cudzymi się stajemy!

Nie dziwujmy się przeto, że nas za granicą zelżywie obarczają niegrzecznościami. Jesteśmy narodem, który nie tylko nic nie miał posiadać, ale co posiada, wszystko odstępuje obcym i wszystkiego się zrzeka!... Tak!...

Z badaniami L. Stasiaka postąpiła nauka polska nie lepiej!... Znamy wszyscy tę sprawę aż nadto bolesną!... Są to wywody, jakie nazwano „pseudo-naukowymi” głównie dlatego, aby nie podkopywały powag, należących do okresu nauki nowej. — Po r. 1880 miał powstać zwrot na drodze

Takie wiązanie zauważył X. Froelch w licu wieży Klimek

że jest miasteczko Barbona koło Padwi i ma się on nazywać nie Barbon lecz di Barbona — tak ma być, albowiem tego pożąda trzeźwość rozumowa nowych kierunków w sztuce! — Wedle Łozińskiego Petrus Crassowski po-



Rys. 13. Wiązanie cegieł holenderskie, w Anglii samandkient zwane, składające się z warstwy wiązania polskiego i z warstwy głuszkowej.

chodzić musi z Carasso pod Bellinzoną, chociaż pode Lwowem jest Krasów, skąd brano kamień do budowy lwowskich!...

Tak pociski raz rzucone lecieć musiały w jednym kierunku wytycznym, aby stworzyć siłę taranu, kruszącego już nietylko tradycje w duchu miejscowym, lecz działającego nawet na szkodę naszą, poniżej naszej godności własnej!

Ten nowy kierunek trzeźwości naukowej mieni krótko — węzłowato każdą usilność dla wydobycia na jaw pierwiastków rodzimów: szowinizmem! A czyż kierunek trzeźwości na rzecz obcych nie jest szowinizmem także?... Przecież „chauvinisme” nie odnosi się tylko do polskości? — Jest on wyobrażeniem każdego kierunku przesadnego, na wzór wielbiiciela cesarza!... Jest u nas zatem w tym kierunku szowinizm polskości i szowinizm obczyzny!...

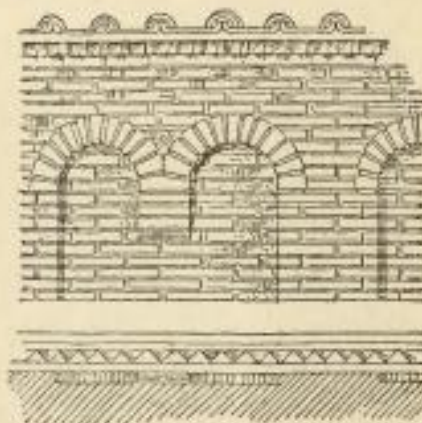
Jeżeli Kremer nasz widzi w postaciach ołtarza Marjackiego „rzewność, tęsknotę i cichą słodycz” a nie orzeka polskości wybitnej — to więcej mieści się w tem słuszności jak w głośnym twierdzeniu Sokołowskiego, który widzi tam twarze „wyłącznie niemieckie”. Szowinizm Kremera opiera się na głębokim poczuciu ducha naro-

Wielkiego, jako Daka, zaczęła się zasadniczo wyodrębnić i wyróżniać od sztuki klasycznej a to dzięki wpływom nowym z północy zaczerpniętym.

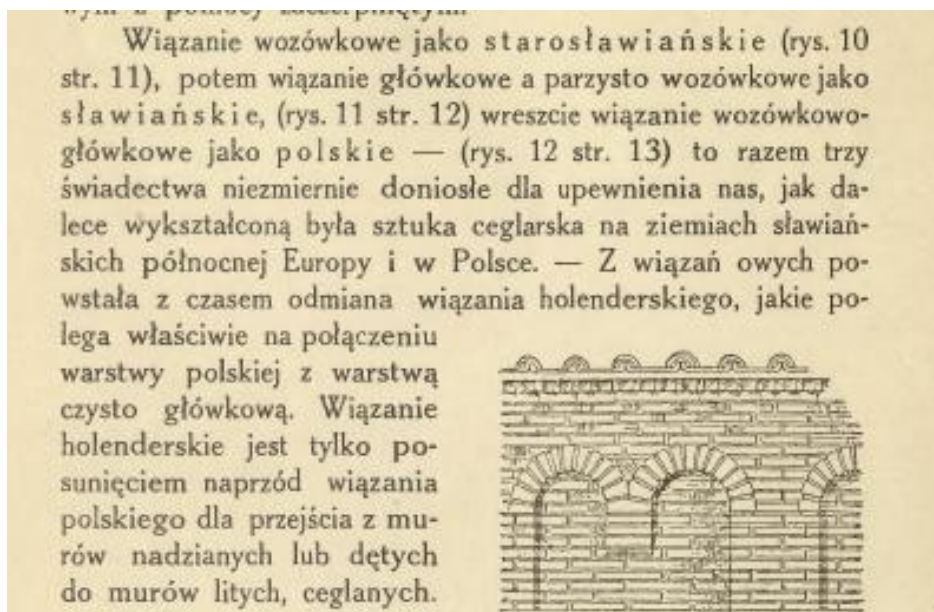
Wiązanie wozówkowe jako starosławiańskie (rys. 10 str. 11), potem wiązanie główkowe a parzysto wozówkowe jako sławiańskie, (rys. 11 str. 12) wreszcie wiązanie wozówkowo-główkowe jako polskie — (rys. 12 str. 13) to razem trzy świadectwa niezmiernie doniosłe dla upewnienia nas, jak dalece wykształconą była sztuka ceglarska na ziemiach sławiańskich północnej Europy i w Polsce. — Z wiązań owych powstała z czasem odmiana wiązania holenderskiego, jakie polega właściwie na połączeniu warstwy polskiej z warstwą czysto główkową. Wiązanie holenderskie jest tylko posunięciem naprzód wiązania polskiego dla przejścia z murów nadzianych lub dętych do murów litych, ceglanych.

Rzeczą znamionną jest szczegół ów, że w Anglii prawie bez wyjątku rozpowszechniło się nasze wiązanie polskie, (wozówkowo-główkowe), które najniesłuszniej zwane tam bywa wiązaniem flamandzkim. Śnać sztuka ceglana flamandzka odziedziczyła sposób z Polski — to pewna — a kiedy tam się zakorzeniła przeniosła układ do Anglii pod nazwą swoją własną, a nie nazwą pierwotną. Wiązanie atoli w Anglii zwane flamandzkim nie jest niczem innem jak rdzennie wiązaniem polskim. — („In England, wo dieser Verband (polnischer Verband) wie angedeutet, den Namen flämischer Verband führt, wird er des hübschen Musters wegen häufig zur Anwendung gebracht“. — Marx Erwin, Handbuch d. Arch. III. 1.).

Jeżeli wieki tak długie przetrwały nazwy: wiązanie sławiańskie czyli wendyjskie, wenedyckie i wiązanie pol-



Rys. 29. Dwunalecza z chrzcielnicy S. Giovanni in fonte w Rawennie.



Opisane przez J. Sasa – Zubrzyckiego wiązanie starosławiańskie, odmiana główkowa występuje we wnętrzu wieży Klimek. Oryginalne fragmenty w lochu.

To wiązanie jest powszechne na terenie całego oppidum grudziądzkiego. Występuje też w relikwie korytarza w części południowo – wschodniej skrzydła południowego, (klatka schodowa do piwnicy bez okien pod spiżarnią).

Co do wiązań, od wybitnego naukowca z Politechniki Wrocławskiej na zapytanie o budownictwo ceglane na Śląsku otrzymałem taką prywatną wiadomość kilka lat temu.

Nazwisko naukowca do mojej wiadomości

Szanowny Panie,

*na terenie Wrocławia znaleziono pozostałości ok. 40 kamienic z XIII w., 3 zamków (tzw. piastowski z fundamentami wieży mieszkalnej z lat 1166-1186), lewobrzeżny z lat 30. XIII w. i lewobrzeżny na terenie późniejszego Arsenalu z 4 ćwierci XIII w.) oraz bardzo wielu kościołów. Wyróżnikiem murów wszystkich tych obiektów jest wątek wendyjski (inaczej dwuwozówkowy), który na Śląsku był stosowany w XII-XIII w. Wątek dwuwozówkowy stanowi wystarczający argument odnośnie wczesnego datowania murów nawet wówczas, gdy nie ma wystarczających dowodów archeologicznych. Nie wiem jakie wątki występują w kamienicach Grudziądza dlatego trudno mi zabierać głos w tej sprawie. Myślę, że trzeba poczekać na rozwinięcie takich metod datowania jak termoluminescencja, ale na razie jest ona jeszcze w powijakach. Niemniej, przewrót w datowaniu spowodowany zastosowaniem nowych metod np.. dendrochronologii może się powtórzyć. Trzeba niestety jeszcze trochę poczekać,*

*pozdrawiam i życzę cierpliwości*

Ta opinia z Politechniki Wrocławskiej ośmieliła mnie i Kolegę Przemysława Szachnitowskiego do inwentaryzacji wątków kamiennych i ceglanych na terenie Grudziądza.